

ECHO KRAKOWA

228
(877)

Rok III.

Kraków, sobota 21 sierpnia 1948 r.

S.O.S.! S.O.S.!

Dzieci polskie w niewoli rasistów nowozelandzkich mają „poprawiać” krew anglosaską

W ostatnich dniach przybył do Polski transport repatriantów aż z Nowej Zelandii, złożony z 8 kobiet i 17 dzieci. Jedną z repatriantek odwiedziła sekretariat generalny Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu udzielając szeregu ciekawych wiadomości z życia tamtejszej Polonii.

Z ostatniej chwili

* **NA GRANICY** rumuńsko-jugosłowiańskiej zastrzelony został przez strażników granicznych rządu Tito słynny bohater jugosłowiańskich walk o wolność, gen. Johano-wić, który chciał schronić się w Rumunii.

* **W DNIU WCZORAJSZYM** w Moskwie spotkali się na konferencji u Bedell Smitha zastępcy ministrów spraw zagranicznych Francji i Anglii — Chataigneaux i Roberts.

W dniu 1 listopada 1944 r. rząd nowozelandzki sprowadził 700 dzieci polskich zaproszonych w gościnę do końca wojny. Są to przeważnie sieroty lub dzieci rodziców zaginionych. Część z nich ma rodziców w Polsce. Początkowo dzieci te umieszczono w obozie w Pahiatua i zorganizowano dla nich polskie szkoły powszechne i gimnazjum. Od 1 września 1946 r. opiekę nad nimi przejął rząd nowozelandzki, który nie chce dopuścić do ich repatriacji. Przeciwnie, dąży wyrazić do ich wynarodowienia, rozmieszczając większość dzieci, zwłaszcza młodszych u rodzin nowozelandz-

kich i posyłając je obowiązkowo do tamtejszych szkół. Cel tej polityki jest zupełnie jasny. Wyraziła go bez ogródek p. Baden Powell odwiedzając z początkiem roku 1948 obóz w Pahiatua. Dzieci polskie mają pozostać na stałe w Nowej Zelandii celem poprawienia rasy anglosaskiej. Nie wymaga to dalszych komentarzy! Metody takie są nam dobrze i z bliska znane. Razem z dziećmi przybyło do Nowej Zelandii 130 osób dorosłych. Ostatnio liczba ta wzrosła do 2 tys. dzięki przybyciu z Anglii zdemobilizowanym żołnierzom polskim.

Ich również stara się rząd nowozelandzki zatrzymać u siebie przy pomocy wrogiej propagandy. Dąży się za wszelką cenę do rozproszenia i wchłonięcia elementu polskiego. Mimo tych usiłowań znajduje się jednak w Wellingtonie kolonia polska, złożona przeważnie z młodzieży pracującej. Zamieszkuje ona w 2 bursach: męskiej i żeńskiej. Ponadto powstał w tym samym mieście Związek Polaków, przeprowadzający poszukiwania rodzin dzieci i przybyłych z Anglii żołnierzy. Polacy ekupieli w kolonii polskiej pragną powrotu do kraju i nie dają się przekonać anglosaskiej propagandzie. Celem zebrania funduszy potrzebnych na podróż zawarli dwuletnie kontrakty pracy. Ale już teraz zdarza się czasem możliwość repatriacji, czego dowód stanowi przybyła ostatnio grupa.

Apelujemy do Polonii nowozelandzkiej, niech nie da się wynarodwić i oklamywać wrogiej propagandzie. Polsce jest potrzebna każda para rąk do pracy. Zapewniamy ich, że w kraju nie zabraknie dla nich chleba.

Tunel pod górą św. Gotarda wciąż zablokowany przez pożar i spadające kamienie

GENEWA (S). Najważniejsza arteria kolejowa przecinająca Alpy, tunel

Zamach na poselstwo ZSRR na Kubie

HAWANA. Nieznani sprawcy wrzucili w nocy z wtorku na środek naczynia z łatwo zapalną cieczą na taras poselstwa radzieckiego w Hawanie (Kuba). Do personelu poselstwa, który natychmiast przystąpił do gaszenia ognia, oddano kilka strzałów z przejeżdżającego samochodu. Policja pojawiła się na miejscu zamachu dopiero w pół godziny później.

Księża karze się za patriotyzm

WARSZAWA (SAP). Księża diekanatu bieckiego i mieleckiego, którzy podpisali rezolucję w sprawie narzeczonych Ziem Odzyskanych, zostali zmuszeni przez Kurję Biskupią w Tarnowie do rezygnacji ze swych urzędów.

Przed paroma dniami ostatni dziekan biecki, ks. Bogumił Stawarz, złożył swoje funkcje na ręce ks. Kurka, a dziekan w Mielcu, ks. Michał Nawalny przekazał swe funkcje ks. Zającowi. Rezygnacje te nastąpiły na

Porwanie obywatelki radzieckiej przez białogwardzistów w N. Jorku



Emigracyjni białogwardziści porwali z gmachu ambasady radzieckiej urzędniczkę tej ambasady, obywatelkę Z. S. R. R. Kosenkinę i uwięzili w prywatnym mieszkaniu hrabiny Tołstoj, emigracyjnej białogwardzistki. Na zdjęciu: Kosenkina i hrabina Tołstoj (po prawej).

Dzień górnik w ZSRR

MOSKWA (PAP). Ze wszystkich ośrodków przemysłu węglowego codziennie nadchodzą meldunki o nowych osiągnięciach górników radzieckich, mających na celu uczczenie święta górnictwa radzieckiego, przypadającego w dniu 29 sierpnia. Obecnie wydobyte węgla we wschodnich zagłębiach węglowych w ZSRR przekroczyło poziom przedwojenny o 60 proc.

Trygve Lie wyjedzie do Paryża

NOWY JORK. Trygve Lie wyjedzie w końcu sierpnia z Nowego Jorku do Paryża celem zapoznania się osobiście ze stanem przygotowań do nowej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, rozpoczynającej się 21 września br.

Reflektorem po świecie

Delegat ZSRR będzie reprezentował również Ukrainę

BELGRAD. Nowa konwencja dunajska przewiduje powołanie do życia stałej komisji dunajskiej, do której wejdzie po jednym przedstawicielu z każdego państwa nadduńskiego.

Wicemin. Wyszyński oświadczył, że szanując zasadę równości praw, Zw. Radziecki przyjmie tylko jedno miejsce w komisji, w której delegat Zw. będzie reprezentował również Ukrainę jako członka ZSRR.

Delegacja Zw. Zaw. Norwegii i USA w Moskwie

MOSKWA. Na zaproszenie wszechzwiązkowej rady związków zawo-

NASZYM zdaniem

DZIENNIKARZ przerywający stopy deszczu zagranicznych, zaczyna odczuwać znudzenie. Ani jednej wiadomości pomyślnej, ani jednej deszczy, która by przyspieszyła radośnie bicie serca czytelnika. Świat rozdarły sprzecznosciami, ludzkość uginająca się pod ciężarem głodu, strachu i gwałtu. Intrygi polityków i gadanina meżów stanu, rehabilitacja wczorajszych zbrodniarzy wojennych...

I nagle z tego stosu przynębiających wieści błyska jasny promień. Chłopi czterech największych okręgów rolnych w Związku Radzieckim donoszą, że zakończyli żniwa przed ustalonym terminem, że zebrali o 100 milionów pudów zboża więcej niż w roku ubiegłym, że zobowiązują się do końca żniw dostarczyć o 31,5 miliona pudów zboża ponad liczby zaplanowane.

Nie trzeba nadmiernej wyobraźni, aby ocenić w pełnej znaczenie tej wiadomości. W czasie, gdy w państwach zachodnich pod wpływem amerykańskiej propagandy podlegają wojennym prasie interesuje się spotkaniami polityków, blokami, mostami powietrznymi, bombowcami atomowymi i wojnami prowadzonymi przez imperialistów na boczku — w Indonezji, na Birmie, w Grecji czy w Palestynie — chłop radziecki ostro wzięł się do pracy. Na pewno nie było łatwo wydobyc ze zniszczonych przez hitlerowców gospodarstw okręgów rolniczych czy dniewprowskiego nawet to co zostało zaplanowane, a tymczasem wydobyto dodatkowo 100 milionów pudów, czyli 16 milionów centnarów i zapowiada się dalsze osiągnięcia.

Narody Związku Radzieckiego dają przykład. Nie gadaniną, nie deklamacjami, nie intrygami, nie cudzą krzywdą i zaborem cudzej ziemi i cudzego dobra, lecz własną wyteżoną pracą, zorganizowanym solidarnym mądrym wysiłkiem stwarzają podwaliny potęgi i dobrobytu swego kraju. I to jest wiadomość krzepiąca w tych niewesołych czasach.

Oblędne poszukiwania „szpiegów” wywołują oburzenie obywateli USA

NOWY JORK (PAP). Ostatnie plany osławionej komisji Izby Reprezentantów Kongresu USA dla badania działalności antyamerykańskiej w sprawie walki z urojonym „pierścieniem szpiegowskim” spotkały się z

„Pomyłka” lotników brytyjskich? Zniszczyli miasto w Sjamie w drodze na Malaje

BANGKOK (S). Ministerstwo spraw zagranicznych Sjamu zwróciło się do ambasady brytyjskiej z żądaniem wyjaśnienia sprawy nalotu brytyjskich samolotów typu „Spitfire” na miasteczko Naradhivas, znajdujące się w pobliżu granicy sjamsko-malajskiej.

W dniu 12 sierpnia zrzucono na to miasto 11 bomb, a następnie ostrzelano miasto przez 15 minut z broni pokładowej. Zabitych zostało wiele osób, wśród nich trzech urzędników państwowej kopalni. Z Singapuru donoszą, że brytyjski komisarz generalny zwrócił się w tej sprawie o wyjaśnienie do dowództwa RAF. W dowództwie RAF-u przypuszcza się, że zaszła tu pomyłka. Naradhivas znajduje się w pobliżu Malajów, gdzie obecnie lotnictwo brytyjskie bombarduje i niszczy osiedla, prowadząc bezpardonową walkę przeciw powstańcom malajskim.

Po uprzednim ustaleniu w dobranym kółku...

PARYŻ. Parlament francuski 410 głosami przeciwko 183 głosom komunistycznym uchwalił we czwartek ordynację wyborczą do Rady Republiki. Ostateczny tekst ustawy ustalony został w przededniu jej uchwalenia na tajnym posiedzeniu członków komisji parlamentarniej, grupującej tylko przedstawicieli większości rządowej i gaulistów. W naradzie brał

energiczna i jak najostrzejsza odprawa ze strony szeregu wybitnych osobistości amerykańskich.

Rektor uniwersytetu Columbia gen. Eisenhower złożył w „New York Star” oświadczenie, w którym jak najbardziej zdecydowanie potępił nieodpowiedzialne plany przeprowadzenia śledztwa na uczelniach amerykańskich. Redaktor liberalnego tygodnika „The Nation” — Freda Kirchwey oświadczyła, że o ile atakowanie bezbronných jednostek uchodziło dotychczas komisji bezkarnie, o tyle nagonka na prasę zakończy się zgola inaczej.

Nieoczekiwanym wydarzeniem w rozwoju wypadków, związanych z wyszukiwaniem „szpiegów” jest nagła śmierć na atak serca b. wiceministra skarbu — White'a. White kilka dni temu kategorycznie zaprzeczył prowokacyjnym doniesieniom, jakoby odgrywał czołową rolę w jakiejś „akcji szpiegowskiej”. Cała amerykańska postępowo opinia z Wallace'em na czele stwierdza zgodnie, że moralną odpowiedzialność za nagłą śmierć White'a ponosi komisja Kongresu dla badania działalności antyamerykańskiej.

Wilcze apetyty USA Chcą odebrać Anglii Kanadę

Nowojorski korespondent tygodnika francuskiego „Action” omawiając stosunki między USA a Kanadą donosi, że tzw. „Rada planowania politycznego” przy departamencie stanu USA opracowała projekt ekonomicznej i politycznej fuzji USA z Kanadą. Memorandum w tej sprawie przedstawił już Trumanowi będący prawą ręką Marshalla przewodniczący tejże Rady, Kennan, który jest również autorem projektu. Zdaniem jego „obecna sytuacja międzynarodowa sprzyja takiej koncepcji”. Kennan daje do zrozumienia, że w razie sprzeciwu W. Brytanii można będzie zmusić ją do oddania tego dominium przy użyciu presji dolarowej oraz

wych ZSRR przybyła do Moskwy delegacja norweskich związków zawodowych oraz amerykańskiego związku zawodowego pracowników portowych należącego do CIO, która ostatnio zwiedziła Francję, Italię, Jugosławię, Czechosłowację i Polskę.

Odrzucenie wniosku Cejlonu o przyjęcie do ONZ

NOWY JORK. Rada Bezpieczeństwa odrzuciła wniosek Chin o przyjęcie Cejlonu do ONZ.

CZOŁGI, wojsko i policja oblegali strajkujących filmowców japońskich

TOKIO (SAP). Do złamania strajku pracowników w japońskim przedsiębiorstwie filmowym amerykańskie wojska okupacyjne użyły czołgów i piechoty.

W czwartek obstawiono wojskiem gmach studio, w którym zabarykadowali się strajkujący pracownicy. Amerykanie sięgnęli do pomocy w obaleniu 700 policjantów japońskich. Po 3-godzinnych pertraktacjach strajkujący zgodzili się ustąpić z gmachu studia. W strajku biorą udział kierownicy produkcji, aktorzy, pisarze scenariuszy oraz personel techniczny.

Sankcje ONZ za naruszenie rozejmu w Palestynie

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciele USA i Kanady w Radzie Bezpieczeństwa wystąpili z ostrzeżeniem pod adresem Żydów i Arabów w Palestynie, że w razie naruszenia obecnego rozejmu, będą zastosowane sankcje ONZ, zarówno dyplomatyczne jak i ekonomiczne, a w razie konieczności nawet wojskowe.

Delegat amerykański — Jessup, oświadczył, że termin zakończenia rozejmu w Palestynie może być określony jedynie przez Radę Bezpie-

Normujemy ceny mebli

GŁÓWNYM dostawcą mebli na rynek krajowy jest Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego, do której dostarcza swoje produkcje ponad 50 państwowych fabryk mebli. W chwili obecnej Centrala przemawia również fabryki mebli, znajdujące się w dyspozycji tzw. przemysłu miejscowego.

Ponadto wprowadzony zostanie jednolity cennik mebli produkcji państwowej.

Zarządzenia powyższe przyjąć należy z jak największym zadowoleniem. Znikną wreszcie ogromne rozpiętości cen poszczególnych mebli, co spowodowane było dotąd faktem, że państwowe fabryki meblowe — w zależności od swej zdolności produkcyjnej, wydajności, kosztów produkcji itp. — różnie kalkulowały swoje wyroby.

Zdarzały się często nawet takie paradoksy, że szafka, tapczan, czy łóżko w gorszym gatunku, kosztowały drożej od lepszego wyrobu, pochodzącego z innej fabryki.

Ten stan rzeczy zostanie obecnie zmieniony. Ceny ulegną zjednoczeniu, zostanie wprowadzona standaryzacja wyrobów.

Plan tegoroczny produkcji państwowych fabryk meblarskich przewiduje dostarczenie mebli na rynek krajowy na sumę ok. 3 miliardów złotych. (O)

Działalność Państwowej Centrali Handlowej

PAŃSTWOWA Centrala Handlowa przeznaczyła na akcję skupu zboża ok. 2 miliardy złotych, z tym, że ma wykupić w tym roku 200 tysięcy ton zboża.

PCH przygotowuje się również do akcji ziemniaczanej.

Po raz pierwszy w roku bieżącym PCH zaopatrywało wszystkie domy zdrojowe, prewatoria, sanatoria i obozy letnie w artykuły spożywcze.

Ogółem w lipcu PCH zaopatrzyło w artykuły żywnościowe 621 domów wypoczynkowych, 43 sanatoria, 148 obozów i 119 kolonii letnich, dostarczając im artykułów na łączną sumę 164.212.000 złotych.

Zaplanowane ogólne obroty PCH wynoszą na rok bieżący 77 miliardów złotych.

Cheąc związać sektor prywatny z sektorem państwowym, PCH zwróciła się niedawno do kupiectwa prywatnego z propozycją zawierania umów na sprzedaż artykułów spożywczych, wytwarzanych przez przemysł państwowy. Korzyść jest z tego podwójna: PCH ma możliwość interwencji na rynku detalicznym, kupiec prywatny natomiast nie ma kłopotów skarbowych, posiada bowiem rachunki tylko z jednej firmy.

Państwowa Centrala Handlowa daje ludziom pracy naprawdę wartościowy towar po dostępnej dla nich cenie, toteż zupełnie usprawiedliwiony jest fakt, że zdobywa sobie wśród społeczeństwa zasłużone uznanie. (O)

Dwadzieścia i pół tys. młodzieży wstąpi w tym roku na pierwsze lata studiów akademickich

W związku ze zbliżającym się początkiem roku akademickiego na terenie całej Polski, Ministerstwo Oświaty podaje do wiadomości nast. informacje, dotyczące pierwszego roku studiów oraz studium wstępnego i kursu przygotowawczego.

Podstawą przyjęcia na pierwszy rok na wszystkich wydziałach, oddziałach i studiach specjalnych, jest egzamin wstępny. Egzamin wstępny obejmuje — egzamin pisemny na temat związany z kierunkiem studiów oraz egzamin ustny z nauki o Polsce współczesnej. Ponadto na wydziałach, na których liczba miejsc została ograniczona, Rady Wydziałowe mogą wprowadzić egzamin dodatkowy. Bez egzaminu wstępnego zostaną przyjęci absolwenci wstępnego roku studiów, którzy złożyli egzamin końcowy z wynikiem pozytywnym, oraz kandydaci zakwalifikowani przez Min. Obrony Narodowej. Jeżeli liczba zgłoszeń przekracza ustaloną ilość miejsc, pierwszeństwo mają dzieci robotników, chłopów oraz inteligencji pracującej, żołnierze z wojny 1939/45, pracownicy społeczni i ci, którzy wykazują się co najmniej roczną pracą zawodową związaną z obranym kierunkiem studiów.

Egzaminy wstępne odbywają się w terminie od 3 do 20 września rb.

LICZBA MIEJSC NA PIERWSZYM ROKU STUDIÓW W PAŃSTWOWYCH SZKOŁACH AKADEMICKICH

Min. Oświaty ustaliło następującą liczbę miejsc na pierwszy rok studiów: Uniwersytet Warszawski — 2245 (z czego na wydział lekarski 285 miejsc, prawa — 470, humanistyczny — 600, farmaceutyczny — 90, matematyczno-przyrodniczy — 400, weterynaryjny — 100).

Politechnika Warszawska posiada 820 miejsc, z czego największe wydział mechaniczny — 200, inżynierijny — 200, oraz geodezyjny i elektryczny po 120.

Akademia Stomatologiczna w Warszawie — 200 miejsc, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie — 290 miejsc, Akademia Nauk Politycznych — 250 miejsc, Szkoła Inżynierska im. Wawelberga i Rotwanda — 430.

W Krakowie Uniwersytet Krakowski posiada 2620 miejsc, z czego

najwięcej wydział humanistyczny — 700, prawa — 700, matematyczno-przyrodniczy — 400 oraz lekarski — 300. Akademia Górnicza — 830 miejsc.

W Poznaniu — Uniwersytet — 2060 miejsc, Szkoła Inżynierska — 275.

W Łodzi — Uniwersytet — 2310 miejsc, Politechnika — 540, WSGW — 520.

W Toruniu Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika posiada 1000 miejsc. W Lublinie Uniwersytet im. Curie-Skłodowskiej — 1120.

We Wrocławiu Uniwersytet Wrocławski — 2445, Politechnika — 435.

W Gliwicach Politechnika Śląska — 530 miejsc, w Gdańsku Politechnika — 550 miejsc, w Gdyni Wyższa Szkoła Handlu Morskiego — 250, w Szczecinie Szkoła Inżynierska — 580, oraz w Cieszynie Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego — 240 miejsc.

STUDIUM WSTĘPNE

Na studium wstępne, które ma u-

Jelenia Góra uroczysto obchodzi rocznicę swego założenia

JELEŃ GÓRA (PAP). Uroczystości jubileuszowe z okazji 840-letniej rocznicy założenia Jeleniej Góry rozpoczęły się w dniu 14. VIII. rb. Akademią w Teatrze Miejskim z udziałem przedstawicieli władz państwowych i Wojska Polskiego. Na akademii przybyli również delegacje miast czechosłowackich na czele z prezydentem miasta Liberec Kaplanem.

Po odegraniu przez samego kompozytora niedawno nagrodzonego na konkursie hejnału jeleniogórskiego, nastąpiła część oficjalna.

możliwić dostęp do wyższych szkół młodzieży nie posiadającej matury, przyjętych zostanie w całym kraju około 4000 kandydatów. Projektuje się następujące ilości miejsc: przy wydziałach technicznych — 1500,

prawo — 410, ANP — 100, humanistyka — 300, matematyczno-przyrodnicze — 260, rolnictwo — 450, me-

W tym roku będzie jeszcze więcej cukru

WARSZAWA (S). Zbiory buraka cukrowego zapowiadają się znakomicie. Podczas gdy w zeszłym roku zbiór z hektara wynosił średnio 167 q buraków, obecnie — według obliczeń fachowców — osiągniemy 180 q. A że jednocześnie wzrósł obszar zasiewu z 210 na 220 tysięcy hektarów, powinniśmy uzyskać dodatkową nadwyżkę 1.800.000 q buraków.

Najlepiej zapowiada się burak cukrowy w Poznańskim i Pomorskim, słabiej nieco w Gdańskim.

Zbiory buraków w tym roku rozpoczną się z początkiem października, kampania zaś cukrowa trwać

długo — 900 oraz wydział handlowo-społeczny — 80.

KURSY PRZYGOTOWAWCZE DO STUDIÓW WSTĘPNYCH

Na kursy przygotowawcze, które mają wprowadzić na wyższe uczelnie zdolną młodzież robotniczą i chłopską, kierują kandydatów rady zawodowe przy fabrykach, związki zawodowe, Samopomoc Chłopska, organizacje młodzieżowe oraz partie polityczne.

Wszyscy kandydaci przechodzą przez 3-tygodniowy kurs selekcyjny, który decyduje o przyjęciu na Kursy Preparatoryjne.

W roku 1948/49 projektuje się przyjęcie 6 tys. kandydatów. Kursy, zorganizowane we wszystkich ośrodkach akademickich w Polsce, rozpoczną naukę 1 października rb.

będzie od drugiej połowy października do końca roku. W kampanii tegorocznej wezmą udział dwie nowe cukrownie: w Kluczewie pomorskim i w Gryficach na Pomorzu Zachodnim.

ZA ŁAPÓWKI ułatwia sprzedaż obuwia na talony

BYDGOSZCZ (PAP). Przed Sądem Doraźnym w Bydgoszczy odbyła się rozprawa przeciwko kierownikowi działu sprzedaży w Powszechnym Domu Towarowym, Marianowi Madrowskiemu, który dopuścił się nadużyć, przywłaszczając kilkadziesiąt tysięcy złotych, uzyskanych ze sprzedaży obuwia.

Ponadto przy sprzedaży obuwia czeskiego, rozprowadzanego na talony związków zawodowych wśród ludności pracującej, Madrowski pobierał łapówki, w zamian za co ułatwiał szybsze kupno obuwia.

Za przestępne machinacje Madrowski skazany został przez Sąd Doraźny na 5 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw.

W TRZEBINI powstaje gimnazjum rafineryjne

Z początkiem roku szkolnego uruchomione zostanie pierwsze w Polsce gimnazjum rafineryjne przy rafinerii ropy w Trzebini.

Gimnazjum ma na celu wszechstronne przygotowanie nowych kadr pracowników w rafineriach ropy oraz podbudowę do studiów wyższych w tym kierunku. Nauka w gimnazjum jest zupełnie bezpłatna.

Studenci polscy z Włoch u Min. Skrzyszewskiego

WARSZAWA. Minister Oświaty dr St. Skrzyszewski przyjął 10-osobową delegację akademickiej młodzieży polskiej, studiującej we Włoszech. Przybyła ona do Polski z ramienia Stowarzyszenia Studentów Polskich w Italii, w celu nawiązania kontaktu z krajowymi organizacjami studenckimi.

Sprawy rozwodowe — tematem badań Min. Sprawiedliwości

WARSZAWA. Ministerstwo Sprawiedliwości prowadzi badania nad materiałami, dotyczącymi spraw rozwodowych. Materiały te po uprządkowaniu się zapadłych w nich wyroków, przesłane zostały Nadzorowi Sądowemu w celu poddania gruntownej analizie. Analiza ma wykazać, w jaki sposób sędziowie ust-

sunkowali się do zagadnień będących przedmiotem rozpraw.

Ponadto na podstawie badań można będzie przeprowadzić rejestrację zjawisk społecznych, znajdujących swe odbicie w procesach rozwodowych.

Opracowane materiały zostaną opublikowane w najbliższym czasie.

WDZIĘCZNI CZYTELNICZY

Cieszymy się, że artykuł o urlopach przydał się Panom; będziemy nadal w „Echu Rzemieślniczym” podawać przepisy prawne z zakresu prawa pracowniczego. Dzień 22 lipca jest świętem, toteż fabryka powinna była traktować ten dzień tak samo jak wszystkie inne dni świąteczne. Jeżeli tego nie zrobiła, należy zawiadomić o tym właściwego inspektora pracy. Zróbcie to zbiorowo, nie pojedynczo, żeby niechęć pracodawcy nie spadła na jednego z Was.

O CZYNSZACH I ŚWIADCZENIACH

Jeżeli obywatel Marian C. jest naszym „stałym” Czytelnikiem, to powinien już dawno poznać nasze stanowisko, jakie zajmujemy w sprawie różnych nadprogramowych wydatków, którymi właściciele realności usiłują obciążać swych lokatorów. W dziale „prawo dla każdego” pisaliśmy już o tym wielokrotnie. Nie jesteście państwo obowiązani ustawowo ani do ponoszenia kosztów naprawy dachu, ani też kosztów nabycia skrzynek na śmieci. Administrator nie może państwa „skarżyć”, jeżeli nie składaliście żadnych zobowiązań w tym kierunku. Podwyżka czynszów jest projektowana. Gdy dekret zostanie ogłoszony — omówimy go. Na razie możemy tylko zapewnić, że nie będzie ta podwyżka Pana dotyczyć, gdyż nie obejmie ona pracowników państwowych, samorządowych, jak również i emerytów.

kilka tysięcy podatku za rok 1946, a zapłacić go nie ma z czego, bo pensja męża zaledwie wystarcza na życie.

Ob. Maria H. mieszka u swej matki w Łągowicach, ulica do Wilgi 290. Obawia się teraz, że czekujący zabierze meble — stare wprawdzie i nie wiele warte, — ale stanowiące własność jej matki.

Możemy Panią uspokoić, że egzekutor może zabrać tylko te rzeczy, które są własnością podatnika, a więc w tym wypadku Pani, toteż o zabraniu mebli matki nie może być mowy. Radzimy zrobić odwołanie od nakazu płatniczego i wyjaśnić cały stan rzeczy, a jeżeli jeszcze poprze Pani swe twierdzenia dowodami, które należy przytoczyć, to napewno Urząd Skarbowy uwierzy, gdyż jest to przecież zespół ludzi rozumiejących życie. W najgorszym razie napewno uda się wymierzyć podatek rozłożyć na drobne raty, a od kary Panią uwolnić.



KŁOPOTY PODATKOWE

Obywatelka Maria H. pisze do nas szczerze, z całym zaufaniem i w nadziei, że „Echa” będzie mogło Jej pomóc. My sami w tej sprawie nic zrobić nie możemy, ale podajemy Pani kłopoty do wiadomości Urzędu Skarbowego przy ul. Józefińskiej w Podgórzu, w nadziei, że coś się da jednak zrobić dla naszej Czytelniczki.

A więc: w czasie bezrobocia męża, ob. Maria H. pragnąc zarobić na utrzymanie rodziny, zabrała się do handlu iaryżnami na Szczepańskim Placu. Brak wprawy i tradycyjnych zdolności był powodem, że zamiast spodziewanych zysków — ob. H. musiała jeszcze do „interesu” dołożyć, sprzedając dwa porządne płaszczki i teczki. W końcu — Czytelniczka nasza zaprzestała tak korzystnego handlu, tym bardziej, że w międzyczasie mąż znalazł pracę.

Urząd Skarbowy wymierzył jednak

Zdegenerowany ksiądz wciągał uczniów w bagno zepsucia

WROCŁAW. Jeszcze nie przebrzmiały echa procesu czterech braci zakonu Albertynów w Warszawie, którzy zmuszali swych wychowanków do uprawiania nierządu, a już mamy do zanotowania drugi ohydny wypadek tego rodzaju, tym razem w Karłowicach pod Wrocławiem.

Zdegenerowany proboszcz parafii Karłowice, ks. Adolf Zolczyński, katecheta z wykształceniem uniwersyteckim, zwałił do swego mieszkania przy ul. Młyńskiej swych uczniów oraz przygodnych znajomych i tam najczęściej po uraczeniu ich większą ilością alkoholu, prośbami i groźbami zmuszał do uprawiania czynów nierządnych.

Tak stało się z 16-letnim uczniem ślusarskim, którego ks. Zolczyński zwałił do swego mieszkania dla dokonania jakiejś drobnej naprawy; tak było z 14-letnim uczniem, któremu ks. Zolczyński obiecał dogodne warunki nauki w gimnazjum we Wrocławiu.

Wypadki podobne powtarzały się wielokrotnie.

O kompletnym zdegenerowaniu proboszcza z Karłowic świadczy fakt, iż czynów tych dokonywał z reguły po obrzędach religijnych, a ofiary jego rekrutowały się w większości spośród uczniów.

Ks. Zolczyński został aresztowany na polecenie prokuratury sądu w Brzegu.

Wzrost siły nabywczej rubla

DANE Państwowego Planu ZSRR o wypełnieniu planu rozwoju gospodarstwa narodowego Związku Radzieckiego w II-gim kwartale 1948 r. wskazują na dalszy wzrost siły nabywczej rubla.

Po reformie walutowej przeprowadzonej w ZSRR w grudniu 1947 r. ceny na przedmioty codziennego użytku w sklepach państwowych i spółdzielczych spadły znacznie. Już w I-szym kwartale roku bieżącego siła nabywcza rubla wzrosła o 41%. Drugi kwartał przynosi dalsze sukcesy w tym kierunku.

Wielkie znaczenie na kształtowaniu się cen i wzrost siły nabywczej rubla ma obok reformy walutowej stały wzrost produkcji przedmiotów codziennego użytku, zaspakajający bezpośrednio potrzeby ludności. W roku 1946 produkcja różnych przedmiotów tego rodzaju wzrosła od 17 do 97%, zaś w roku 1947 wzrosła o dalsze 33—40%. W I-szym półroczu roku bieżącego obserwuje się dalszy znaczny wzrost produkcji w tej dziedzinie.

Równocześnie wzrastają zakupy ludności. W II-gim kwartale b. r. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego ludność zakupiła znacznie więcej produktów żywnościowych i przemysłowych. Tak np. zużycie cukru wzrosło o 83%, produktów mięsnych o 29%, tkanin o 34—38% itd. Jednocześnie zwiększona podaż towarów umożliwiła — mimo większego popytu — przeprowadzenie dalszej zniżki cen. W kwietniu nastąpił drugi z kolei etap obniżki cen w handlu państwowym. Ceny na wiele towarów zostały obniżone o 10—20%. Spadły też ceny w kooperatywach i na rynkach kolchozowych.

Wzrost siły nabywczej rubla radzieckiego — w czasie, gdy w krajach kapitalistycznych — w St. Zjednoczonych, Anglii, Francji, Włoszech i innych ma miejsce nieustanny wzrost drożyzny — nie jest oczywiście przypadkowy. Jest to odbiciem różnicy w dynamice gospodarczej kraju socjalizmu i krajów kapitalistycznych.

Kwestia murzyńska — „języczkiem u wagi”

Truman w opatach

Opozycja Południowych Stanów w wobec zaleconego przez Trumana Kongresowi programu realizacji praw obywatelskich, stawia prezydenta wobec ciężkiego do rozwiązania dylematu przed wyborczym. Szanse ponownego wyboru Trumana maleją w miarę rozszerzenia się rewolty południowców przeciwko przedwyborczej, promurzyńskiej polityce obecnego prezydenta. Z drugiej strony głosy murzynów w północnych stanach zależne będą od stopnia szczerości i energii, jaką w najbliższych miesiącach wykaże Truman w stosunku do głoszonego przez siebie programu.

rające prezydenta). Jeśli wybory będą „gorące”, na co się zanosi — głosy murzyńskie z 15 stanów północnych mogą nawet ułatwić otrzymanie 277 głosów elekcyjnych (do wygrania wyborów prezydenckich wystarcza 266 głosów elekcyjnych). Jeśli natomiast Truman zirytuje Południe, narazi się na utratę głosów w Stanach Południowych. Kandydat demokratów liczy zwykle na 127 głosów z 11 stanów południowych wiedząc, że bez tych głosów zwłaszcza w ostrej walce wyborczej nie można wygrać wyborów.

W 12 stanach północnych, reprezentujących 228 głosów, element murzyński niejednokrotnie już prze-

chylił szalę zwycięstwa wyborczego.

W roku 1944 na przykład, mimo, że Roosevelt stracił dwa stany: Ohio i Indiane, reprezentujących 25 i 13 głosów, w pozostałych 10 stanach wyborcy murzyńscy pomogli mu wydatnie do uzyskania 190 głosów i osiągnięcia zwycięstwa. W Kalifornii, Connecticut i Massachusetts, reprezentujących 49 głosów, Murzyni również stanowią poważną siłę wyborczą. Wędrownka Murzynów w czasie wojny podniosła w stanie Kalifornia liczbę wyborców murzyńskich do 165.000 stwarzając tam po raz pierwszy w dziejach USA nowy czynnik w kampaniach wyborczych. Same tylko Los An-

geles liczy obecnie 150.000 Murzynów, czyli dwa razy więcej niż przed wojną. Mając możność uzyskania lepszych warunków pracy i płacy i w pogoni za znośniejszymi stosunkami społecznymi, Murzyni z Południa wywędrowali masowo podczas wojny ku stanom północnym i w chwili obecnej stanowią tam poważny element wyborczy. Około 90 procent niebiałej ludności stanowią Murzyni i głosy ich w najważniejszych pod względem wyborczym miastach amerykańskich nabierają w rozgrywkach wyborczych znaczenie języczka u wagi. Głosowanie w takich miastach, jak Nowy Jork, Chicago, Filadelfia, Baltimore, Detroit, St. Louis, Los Angeles, Pittsburg i Boston, w których ludność murzyńska niezmiernie wzrosła, służy za podstawę do oceny kierunku i sposobu głosowania 8 stanów amerykańskich.

ZERWANIE Z TRADYCJĄ

Przywódcy murzyńscy utrzymują, że Murzyni zerwali z tradycją, która łączyła ich z republikanami tylko dlatego, że Abraham Lincoln podpisał deklarację emancypacyjną. Przejście do obozu Roosevelta w okresie depresji gospodarczej i podczas wojny położyło kres tej tradycji. „Murzyn domaga się teraz konkretnych rezultatów za poparcie, jakiego udziela kandydatowi na prezydenta” — oświadczył niedawno jeden z przywódców murzyńskich White.

Politycy z Południa zdają sobie doskonale sprawę z naciskiem, jakiego Murzynów wywierają na obie partie amerykańskie. Oczywiście, że nacisk ten wzrasta z każdym przeniesieniem się na Północ Murzynem, który staje się tam wyborcą. W swoim nowym miejscu zamieszkania Murzyn żąda równych praw i możliwości zatrudnienia i zamieszkania (otrzymał je np. w stanie New York), a dla swojej pozostawionej na Południu rodziny domaga się postępowego ustawodawstwa rasowego i społecznego.

PROBLEM murzyński wywołuje na razie olbrzymie zamieszanie w szeregach partii demokratycznej, ścigając na przemian na osobę Trumana to wybuchy entuzjazmu (najczęściej nieszczerze), to wściekłości, grózb i złorzeczeń (bardzo szczerych). Wmanewrowany na skutek swojej niezdecydowanej postawy politycznej między dwie alternatywy, wytworzył on sytuację, że zarówno Północ, jak i Południe spowodować mogą jego porażkę wyborczą. (ZAP)

Ze świata

Projekt nowego kalendarza gospodarczego w CSR

Czechosłowacka centralna komisja planowania opracowała projekt uproszczenia kalendarza gospodarczego. Według projektu czeskiego rok gospodarczy rozpoczynać się będzie pierwszego poniedziałku po 1 stycznia. Wszystkie miesiące w roku gospodarczym rozpoczynać się będą podobnie w pierwszy poniedziałek. W ten sposób dwa miesiące na trzy będą liczyć po cztery tygodnie, trzeci zaś pięć tygodni. Autorzy tego projektu spodziewają się osiągnąć w ten sposób znaczne uproszczenie w obliczeniach ekonomicznych oraz w księgowości.

Kościół anglikański nie uznaje zwierzchnictwa papieża

Odbywająca się w Lambeth w Anglii konferencja biskupów anglikańskich, która zgromadziła 321 uczestników, zakończona została we wtorek wydaniami wspólnego oświadczenia.

Odnosnie stosunku do kościoła rzymskiego deklaracja stwierdza, że niemożliwe jest zbliżenie na podstawie uznania zwierzchnictwa papieża. Oświadczenie przestrzega między innymi wyznawców kościoła anglikańskiego przed zawieraniem małżeństw mieszanych z katolikami na podstawie warunków stawianych przez współczesne katolickie prawo kanoniczne.

Proces szpiegowski w Budapeszcie

We wtorek rozpoczął się w Budapeszcie proces byłych kierowników zakładów zbrojeniowych „Ferotechnika”. Głównymi oskarżonymi w procesie są: dyrektor fabryki Lepech oraz naczelny inżynier Kitralyi. Oskarża się ich o sprzedaż obcemu mocarstwu planów lekkiego karabinu maszynowego. Ponadto Lepech jest oskarżony o planowanie w porozumieniu z ambasadą amerykańską w Budapeszcie przewiezienia robotników węgierskich do Stanów Zjed.

Obaj główni winowajcy znajdują się za granicą i sądzeni będą zocznie.

Walka Dawida z Goliatem

Pod Grammos bez zmian...

„Jak długo zamierza pan tu przebywać? Pytanie to postawiono mi przy bufcie barowym hotelu „Brylantia”, do którego tej nocy przyjechałem. Hotel ten jest zarezerwowany wyłącznie dla Anglików...”

— Przez miesiąc, odpowiedziałem. Przez miesiąc, w ciągu którego chciałbym zobaczyć na własne oczy wojnę...”

— Nie zobaczy pan niczego, albo... zobaczy pan wszystko nie ruszając się prawie z samych Aten...”

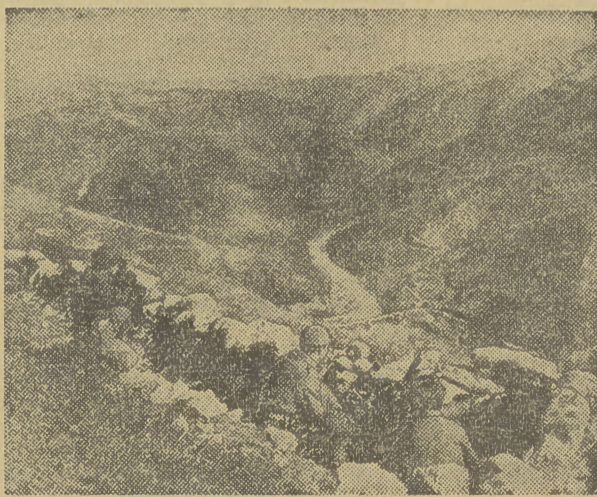
Tak rozpoczyna swój wielki raport o Grecji sprawozdawca pism należących do wielkiego koncernu prasowego lorda Hultona, Maurice Richardson...

CZEKAJĄ NA HASŁO

Oficjalne komunikaty wojsk rządowych donoszą o operacjach w okolicach górskich, pod Grammos, Janina itd. W rzeczywistości jest inaczej. Jak każdy masowy ruch ogólnonarodowy, opór sił Wolnej Grecji przeciw znieprawdzonej monarchii i popierającym ją wojskom anglo-amerykańskim, daje się odczuwać wszędzie. Dostawnie nie ma zakątków kraju, gdzieby nie było podziemnych ośrodków niepodległościowych dysponujących zwartymi i zdyscyplinowanymi oddziałami bojowymi. Na wywołanych już obszarach działa około 30.000 żołnierzy armii gen. Markosa. Dodac do tego jednak należy jeszcze dziesiątki, jeśli nie setki tysięcy młodych ludzi, oczekujących w konspiracji na hasło do powstania.

Wiele osób poza granicami Grecji nie zdaje sobie po prostu sprawy z tego, jak dalece okrutnymi i nieludzkimi metodami w walce przeciw pa-

triotom greckim posługują się oddziały rządowe. Trzeba przypomnieć okoliczność w jakich rozpoczęli monar-



chiści walkę z ludem greckim. Pewnej pięknej niedzieli grudniowej w roku 1944, prawie nazajutrz po — wydawało się wtedy — „wyzwoleniu” Aten spod okupacji hitlerowskiej, uformował się na ulicach stolicy pochód złożony z robotników, studentów, inteligentów i pomaszerał w kierunku śródmieścia. Monarchiści chcieli przedstawić to później, jako „groźną”, antypaństwową manifestację... W rzeczywistości chcieli po prostu atakować dać wyraz swej radości z powodu opuszczenia miasta przez Niemców. Po kilkunastu minutach zza rogu ulicy otworzono na pochód ogień z karabinu maszynowego. Zaczęto wołać:

„Policja!” (Nie brakowało bowiem wtedy jeszcze natchnionych w Grecji...) Ogień z kulomiotów spotęgował się. Padły pierwsze ofiary. Kto strzelał? Okazało się, że... właśnie sama używana na pomoc policja. Dlaczego? Ponieważ po „wyzwoleniu” Grecji spod okupacji niemieckiej „zapomniano” o drobności, o zmianie personelu policyjnego. Po prostu, rzecz nie do wia-



Pozycja górską wojsk rządowych jest doskonale obwarowana, ale... mało pewna

ry, a jednak prawdziwa, ci sami poliojanci, którzy występowali się hitlerowcom, pozostali nadal w służbie... króla greckiego.

TAKI BYŁ POCZĄTEK WOJNY DOMOWEJ W GRECJI

Od tego czasu padło w obronie wolności swej ojczyzny tysiące młodych Greków, chłopców i dziewcząt. Wielu najwybitniejszych intelektualistów Hellady „skazano wyrokiem sądowym” na karę śmierci. Ale kto na prawdę jest górą? Monarchiści, czy patrioci? Znowu oddajemy głos korespondentowi najbardziej reakcyjnych pism angielskich. Można być pewnym,

że nie sprzyja on „markosowcom”...

„Kto nie jest w Grecji, ten nie ma pojęcia, jak dalece uległa obecnie sytuacja zmianie na korzyść „bandytów” (podobnie, jak Niemcy podczas okupacji, tak samo Anglicy i Amerykanie nazywają teraz w ten sposób członków Ruchu Oporu, przyp. H.). Po prostu siedząc w ogrodzie podmiejskiej willi w Atenach nie jest się nigdy pewnym, czy za chwilę zza węgla nie wysunie się postać uzbrojonego po zęby partyzanta... O wielu takich wypadkach opowiadano mi... Najbardziej zadziwia mnie fakt, w jaki sposób udało się partyzantom nawiązać obecnie kontakt ze swymi sympatykami na Peloponezie przez zał. Koryncą. Wydaje się, że „bandyci” mają poparcie w całym kraju... Armia rządowa liczy ok. 140.000 ludzi doskonale wy-



„Rządowa akcja” nie oszczędziła nawet umierającej matki i jej córki

ofensywy pod Grammos. Coraz częściej bowiem komunikaty głównej kwatery armii rządowej brzmią niepokojąco: Pod Grammos bez zmian...”

WALKA DAWIDA Z GOLIATEM

Tyle dziennikarz angielski. Co z tego wynika? Przede wszystkim widać, że mimo szalonej przewagi materialnej wojska rządowe ponoszą nieustanne klęski. Gdy przedstawimy sobie obraz: z jednej strony liczne zastępy wspaniale wyekwipowanych w automatyczną broń, czołgi, samoloty, stojących pod dowództwem niewątpliwie dobrych fachowców amerykańskich, wspartymi grubymi milionami dolarów, armii rządowych a z drugiej kryjące się po górach i lasach oddziały słabo wyposażonych w zdo-



byczną i jeszcze poniemiecką broń partyzantów, to musimy nabrać olbrzymiego szacunku i podziwu dla tych prawdziwych bohaterów. MIMO SIĘ ZDRAJCÓW RODZIMYCH I OLBRYZMIEJ PRZEWAGI ANGLO-AMERYKAŃSKICH INTERWENCJONISTÓW, DUCH BOJOWY NARODU GRECKIEGO JEST NIEZŁAMANY.

Sierpień
20
Piątek

Bernarda
Sobiesława

Dzisiaj urodzeni wykazują wszechstronne zdolności i dążą z uporem do celu, jaki sobie wykreślili.

P.I.H.M. przewiduje że...

Dzisiaj będzie zachmurzenie ziemne, przeważnie jednak duże ze skłonnością do burz lub opadów pochodzenia burzowego. Temperatura na Podhalu i w dolinach do 20 stopni C., w górach około 10 stopni C. Wiatry umiarkowane, w górach silne, z kierunków południowych i południowo zachodnich.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

na dzień 20 sierpnia
Teatr Powszechny TUR — godz. 19.30: „Ladacznica z zasadami” i „Przy drzwiach zamkniętych”.
Teatr Operetka (Lubicz 48) — godz. 19.30: „Domek trzech dziewcząt”.

KINA

na dzień 20 sierpnia
Swit: „Chłopiec z przedmieścia”, godz. 16, 18, 20.
Warszawa: „14 lipca”, godz. 16, 18, 20.
Apollo: „Lekkomyślna siostra”, godz. 15.30, 17.45, 20.
Sztuka: „Lekkomyślna siostra”, godz. 15, 17.15, 19.30.
Uciecha: „Miasto bezprawia”, godz. 16, 18, 20.
Wanda: „W pogoni za mężem”, godz. 15.30, 17.45, 20.
Gdańsk: „Dwaj panowie F”, godz. 16, 18, 20.
Wolność: „Dziewczęta z baletu”, godz. 16, 18, 20.

WYSTAWY

Pałac Sztuki: Wystawa malarstwa polskiego: Axentowicz, Bożnańska, Falat, Gottlieb, Malczewski, Mehoffer, Tetmajer i inni — codziennie w godz. 10—16-tej.
Wystawa „Wiosny Ludów” — w Muzeum historycznym Krakowa, św. Jana 12.
Wystawa prac Piotra Michałowskiego — Muzeum Narodowe, Sukiennice, codziennie w godz. 10—14-tej.
Wystawa zabytkowych tkania — Miejskie Muzeum Przemysłu Artystycznego, Smoleńsk 9, codziennie w godz. 10—14-tej.
Wystawa Oręży Polskiego od Chrobrego do Kościuszki — Muzeum Narodowe, Al. 3 Maja 1.

RADIO

na dzień 21 sierpnia 1948 r. (sobota)
Godz. 5.20: Audycja. 6.15: Dziennik. 6.30: Muzyka. 7.20: Piosenki ludowe. 8.20: „Dalekie lata”, 51 odcinek powieści K. Paustowskiego. 12.04: Dziennik. 12.25: Utwory wiolonczelowe. 13.00: Muzyka. 13.45: Muzyka poważna. 14.30: Koncert żywych. 15.30: Siuchowisko dla dzieci. 16.00: Dziennik. 16.15: Tańce słowiańskie. 16.45: „Przy sobocie po rodocie”. 18.05: Koncert Orkiestry P. R. 19.00: „W rytmie marza”, audycja słowno-muzyczna. 19.20: Piosenki francuskie. 19.30: „Emancypantki”, 43 odc. powieści B. Prusa. 19.45: „Z życia Jugosławii”. 20.10: XIV wieczór mickiewiczowski. 20.40: Utwory fortepianowe. 21.00: Dziennik. 22.00: Muzyka taneczna. 23.00: Ostatnie wiadomości.

Komunikaty

ZARZĄD MIEJSKI ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ zawiadamia, że w dniu dzisiejszym o godz. 16.30, w lokalu PPS, Rynek Główny 30, II p., pokój nr 52, odbędzie się I konferencja przewodniczących Kół: szkolnych, fabrycznych i dzielnicowych. Ze względu na ważność omawianych spraw organizacyjnych obecność na odprawie obowiązkowa. W wypadku nieobecności przewodniczącego w Krakowie, na odprawę powinien przybyć delegat Zarządu.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I BIUROWYCH, Wydział Kulturalno-Oświatowy, ul. Wiślna 10, organizuje od dnia 15 września br. 3-miesięczny kurs handlowo-biurowy dla początkujących i miesięczny kurs księgowości dla zaawansowanych. Nauka na tych kursach odbywać się będzie w godzinach wieczornych. Wykładowcami będą zawodowi nauczyciele szkół handlowych. Absolwenci kursów otrzymają świadectwa. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku. Ilość osób na kursach ograniczona.

POLSKI ZWIĄZEK B. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH Koło Kraków zawiadamia swoich członków i podopiecznych, że przyjmując zgłoszenia na wiegel w tut. sekretariacie do dnia 1 września br.

POWRÓT DZIECI Z JABLONKI. W dniu 21 bm. o godz. 14, wracają dzieci z Państwowego Domu Turnusowego w Jablonce.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE zaprasza swych członków i sympatyków na niedzielną wycieczkę dnia 22 bm. do Doliny Elżasza przez Paczółtowiec i Doliny Racławki (kapiel, plaża). Zbiórka na Dworcu Gł., pod zegarem o godz. 7. Wyjazd pociągiem do Krzeszowic o 7.30. Bilety należy zakupić wcześniej w „Orbisie”, Trasa ok. 20 km.

Nielegalni garbarze i ich pomocnicy zostali skierowani do obozu pracy

KRAKÓW (lk). Wszelkie stosowane dotychczas przez Delegaturę, Komisji Specjalnej sankcje wobec nielegalnych garbarzy skór, nie odniosły dotąd całkowitego skutku, gdyż wielu z nich przeniosło swe „warstwy” w okoliczne lasy.

Komisja Specjalna wykryła jednak ostatnio szereg nielegalnych garbar-

ni. W obozie pracy przymusowej osadzono Jana Gajdę z Tarnawy Dolnej koło Zembrzyc, u którego znaleziono półfabrykaty i narzędzia pomocnicze. W domu Stefana Kotlarskiego w Zembrzycach odkryto skóry, które przekazano Garbarni Państwowej w Krakowie, a Kotlarski znalazł się w obozie pracy przymusowej. Za to samo przestępstwo ukarano obozem Władysława Malinę z Budzowa, koło Zembrzyc. — W toku dalszych dochodzeń Delegatura Komisji Specjalnej zatrzymała szereg osób, które dostarczały nielegalnym garbarzom skór surowych najwyższych klas, jakie właśnie są potrzebne garbarniom państwowym. W związku z tym Komisja wystąpiła z wnioskiem o skierowanie do obozu pracy Józefa Jurczak i Weroniki Czubak, które przywoziły skóry surowe ze Śląska, sprzedając je następnie nielegalnym garbarzom z dużym zyskiem, oraz Józefa Pabiana, b. „eksportera” skór z Zakopanego.

POGRZEB Kazimierza Czachowskiego

KRAKÓW (lk). W dniu wczorajszym na cmentarzu Zwierzynieckim odbył się pogrzeb Kazimierza Czachowskiego znanego literata i wybitnego krytyka. Nad otwartą mogiłą pożegnali zmarłego imieniem Związku Zawodowego Literatów C. Kudliński oraz przedstawiciel Związku Zawodowego Plastyków J. Puget. *

Urodzony w 1890 w Łyszkowicach (pow. łowicki) po ukończeniu studiów agronomicznych, pracuje K. Czachowski w rolnictwie.

W 1929 r. porzucił swój poprzedni zawód i poświęca się wyłącznie pracy literackiej.

Po drugiej wojnie światowej organizuje życie literackie Krakowa. Jest on pierwszym powojennym prezesem krakowskiego oddziału Związku Zaw. Literatów, pełni następnie funkcje dyrektora departamentu literatury w Ministerstwie Kultury i Sztuki, a ostatnio prezesa Zarządu Głównego Związku Zawodowego Literatów.

Właściwa linia rozwoju spółdzielczości samopomocowej

KRAKÓW (x). Delegatura CZS w porozumieniu z Centralą Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Krakowie oraz partiami politycznymi zwołała na dzień 7 bm. konferencję Zarządów PZGS i spółdzielni gminnych, poświęconą przedyskutowaniu zasadniczych założeń tego odcinka spółdzielczości. Referaty wygłosili: ob. mgr. Wawrzyn, delegat CZS oraz ob. ob. Waniolka i Borek z ramienia partii politycznych, po czym wywiązała się obszerna dyskusja.

Rozpracowano zwłaszcza zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej, która winna być organizowana równoległe z akcją wymiany handlowej na polu dostawy surowców i narzędzi pracy dla rolnictwa i skupu ziemiopłodów. Podobne konferencje przeprowadzono w dniach następnym we wszystkich powiatach.

Walka z nielegalnym handlem daje coraz lepsze wyniki

KRAKÓW (old). W wyniku zgodnego działania organów MO i terenowych rad narodowych, tajne gozłownie oraz nielegalna produkcja tytoniu w naszym województwie zostały w przeważającej części zlikwidowane.

Natomiast kontrole cen towarów i walkę z lichwą przeprowadzają w dalszym ciągu istniejące przy MRN (miast wydzielonych) i PRN. Społeczne Komisje Kontroli Cen. Najwięcej inicjatywy wykazuje Społ. Komisja Kontroli Cen w Nowym Sączu, która w drugim kwartale br. przeprowadziła 20 akcji kontrolnych, badając 519 punktów sprzedaży i sporządzając 70 protokołów za pobieranie nadmiernych cen oraz za brak cenników.

Społ. Komisja Kontroli Cen przy MRN w Tarnowie przeprowadziła 98 akcji kontrolnych i zbadała 1.335 punktów sprzedaży, gdzie sporządzono 27 protokołów za nieujawnienie cen, a 25 za pobieranie cen wyższych, za produkty pierwszej potrzeby oraz brak faktur itp. Do odpowiedzialności pociągnięto 70 osób.

Nad całokształtem wymiaru i poboru podatków i danin komunalnych czuwają Komisje Kontroli Społecznej oraz Pełnomocnicy (wojewódzki i powiatowy) — podatku gruntowego.

Ważnym elementem inicjatywy wykazują powołane przez powiatowe rady narodowe Obywatelskie Komisje Podatku Gruntowego funkcjonujące przy Urzędach Skarbowych.

Zbiorowa wycieczka spółdzielcza na WZO

KRAKÓW (x) Staraniem CZS w Krakowie zorganizowana została wycieczka do Wrocławia w składzie przeszło 100 pracowników wszystkich oddziałów centrali spółdzielczych oraz PZZ w towarzystwie przedstawicieli partii politycznych, która w dniach 14 i 15 bm. zwiedziła Wystawę Ziem Odzyskanych. Uczestnicy wycieczki przestudowali szczegółowo obydwa tereny wystawowe, a nadto zostali oprowadzeni przez fachowych przewodników po muzeach i zabytkowych kościołach Wrocławia.

Wspomniała treść Wystawy i doskonała organizacja, pozwalająca tak licznym grupom na szybkie zapoznanie się z niezmiernie pouczającym materiałem ekspozycyjnym ze wszystkich dziedzin życia narodowego sprawiła, iż dwa dni spędzone we Wrocławiu podniosły wydatnie poziom wykształcenia obywatelskiego i gospodarczego aktywność pracowników krakowskich oddziałów centrali spółdzielczych.

Niejęci dotąd bandyci zamordowali milicjanta

Dnia 18 bm. został w bestialski sposób zamordowany milicjant Bolesław Waligóra przez kilku nieznanych osobników, którzy zbiegli w niewiadomym kierunku.

By w zupełności zlikwidować nielegalny handel skórą, przeprowadzono również dochodzenia przeciwko osobom podejrzanym o dalszą rozprowadzanie skór, w wyniku czego wyśląpiono z wnioskiem o skierowanie do obozu pracy Wiktorii Oblaza, Marii Radwan, Anny Bask i Katarzyny Szelewicz, które trudniły się wprowadzeniem garbowanych już skór do obrotu.

Skradzione dolary sprzedawał pod Sukiennicami

KRAKÓW (kn). Przed Sądem Okręgowym w Krakowie stanął dwudziestodwuletni student AH Stanisław Jaskot, oskarżony o kradzież i handel dewizami. Wymieniony ukraść swemu bratu 700 dolarów papierowych i 30 w złocie, z których część sprzedał nieznanym osobnikom pod Sukiennicami, część zaś niejakiemu Wawrzyńcowi.

Sąd biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność i młody wiek oskarżonego skazał go na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 2 lata i 5 tys. zł. grzywny.

SPORT

Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych rozpoczęte

W dniu wczorajszym rozpoczęły się na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych.

Na uroczystość otwarcia przybyli: min. Oświaty — Skrzyszewski, min. Sprawiedliwości — Świątkowski, min. Administracji Publicznej — Ośóbka-Morawski, prez. Warszawy — Tołwiński oraz przedstawiciele ambasady jugosłowiańskiej.

Ponadto w loży honorowej zasiadli członkowie KC ZZ z przewodniczącym Witaszewskim i sekr. Kuryłowiczem na czele.

Po defiladzie, w której wzięło udział 6 tys. zawodników i zawodniczek, przewodniczący KC ZZ — Witaszewski wygłosił krótkie przemówienie, po czym przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnięto na maszt flagę o barwach narodowych.

Po zakończeniu uroczystości oficjalnych rozpoczęły się igrzyska meczem

REP. ZW. ZAW. JUGOSŁAWII — REP. ZW. ZAW. POLSKI,

który przyniósł wynik nierozstrzygnięty 1:1.

Do przerwy prowadził Jugosławianin 1:0 uzyskując bramkę w 23 min. ze strzału Loketka.

Dla Polski wyrównującą bramkę zdobył Suszczyk z rzutu karnego za faul na Nowaku w 39 min.

Drużyna gości była zespołem nieco lepszym od naszego, przy czym znaczny należy, iż w drużynie jugosłowiańskiej grało sześciu zawodników „Hajduka” (Split).

Polacy na ogół wypadli dobrze, a na wyróżnienie zasługują obrona: Gędek — Glimas, Tarka i doskonałe grający Miller w pomocy oraz Rożankowski II w ataku.

Sędziował dobrze p. Rutkowski.

Turniej bokserski

W turnieju pięściarskim w ramach ogólnopolskich Igrzysk Związków Zawodowych bierze udział 190 zawodników.

W pierwszym dniu turnieju, w godzinach przedpołudniowych, odbyło się 15 walk.

W wadze muszej zwycięstwa odnieśli: Górawski (Metalowcy) i Smoczyński (Samorządowcy).

W kocuciej — Grzywoz (Górnicy), Stanikowski (Włókniarze) i Kurowski (Samorządowcy).

W piórkowej — Matloch (Górnicy), Panke (Spółdz.), Borowski (Chemicy), Walka Pierała (Budowl.), Zydek (Metalowcy) — została zerwana w pierwszej rundzie z powodu rozcięcia brwi pięściarzowi Metalowcy.

W lekkiej — Zarębk (Górnicy), Stefanik (Włókniarze), Kazimierzczak (Kolejarze) przez k. o. i Rademacher (Metalowcy).

W półśredniej — Grądkowski (Bud.) parzył techniczny k. o.

W średniej — Trzęsowski (Włókni.), który pokonał Stencła (Odzież.) przez k. o. w drugiej rundzie.

Wyniki spotkań eliminacyjnych w koszykówce i siatkówce podamy w numerze jutrzejszym.

Wisła gra z „Orłętami”

Jutro, tj. w sobotę 21 sierpnia II-gowa Wisła rozegra towarzyskie spotkanie z reprezentacją Krakowa, w skład której wchodzić będą zawodnicy „Orlą”.

Drużyna „Orlą”, składająca się z zawodników krakowskiej A-klasy zdała na bardzo dobre swój egzamin w propagandowym obiedzie po Ziemach Odzyskanych, gdzie wykazała bardzo dobrą formę, propagując piłkę nożną w najlepszym wydaniu.

Przeciwnikiem „Orlą” będzie drużyna Wisły, wykazująca ostatnio na prawdę dobrą formę.

Dochód z powyższego spotkania przeznaczony jest na fundusz budowy piłkarskiego Ośrodka Szkoleniowego juniorów w Nowym Targu. Początek o godz. 18.

Nieuleczalna choroba przyczyną samobójstwa

KRAKÓW (B). W dniu wczorajszym 70-letni Jan Laszczyk, zam. przy ul. Puławskiego 13, popełnił samobójstwo, wyskakując z okna II piętra.

Przyczyną rozpaczliwego kroku, była długotrwała nieuleczalna choroba.

Dzisiaj i dni następnych II

Dzisiaj i dni następnych II

w Kinie „Uciecha”

awanturniczy film z Dzikiego Zachodu

»MIASTO BEZPRAWIA«

W rolach głównych: LINDA DARNEL i HENRY FONDA

Początek seansów godz.: 16- 18- 20- 1a



Chemicy i Samorządowcy zwyciężają

Czwierćfinałowe spotkania piłkarskie w ramach Igrzysk Związków Zawodowych, rozegrane pomiędzy Chemikami a Leśnikami, oraz pomiędzy Samorządowcami a Budowlanymi, zakończyły się zwycięstwem Chemików i Samorządowców.

Pierwsze spotkanie rozegrane na boisku Zyrardowlanki wygrali Chemicy w stosunku 5:2 (2:1).

Zwycięska drużyna oparta była na zawodnikach Ruchu i uzyskała bramki ze strzałów: Cieślaka — 3, Fusa — 2.

Dla Leśników bramki zdobyli: Kozłowski i Abbilger.

Sędziował b. dobrze mjr. Sznajder.

Mecz Samorządowców z Budowlanymi rozegrany na Stadionie Wojska Polskiego, przyniósł zwycięstwo Samorządowcom w stosunku 2:1 (1:0).

Drużyna Samorządowców składała się głównie z graczy Cracovii, podczas gdy w skład Budowlanych wchodził zespół chorzowskiego AKS.

Gra była brutalna i stała na słabym poziomie. Bramki dla Samorządowców zdobyli: Radoń i Szeli-ga, dla Budowlanych: Januda z karnego.

Budowlani grali po przerwie w dziesiątkę, gdyż sędzia p. Warzecha usunął za faul lewoskrzydłowego Barańskiego.

W pozostałych spotkaniach ćwierćfinałowych Górnicy pokonali Pracowników Przem. Skórzanego, skład których oparty był na graczach Garbarni 3:1 (1:0), a Metalowcy wygrali z Kolejczakami 3:0 (2:0).

Piłkarze radzieccy w Polsce

WARSZAWA. Polski Związek Piłki Nożnej zwrócił się do Radzieckiego Związku Piłki Nożnej z prośbą o przysłanie do Polski zespołów piłkarskich Dynamo (Moskwa) i Metalowcy (Lódź), proponując im rozegranie 3-ch zawodów.

Pierwszym przeciwnikiem piłkarzy radzieckich byłaby reprezentacja PZPN-u, a mecz rozegrany zostałby w Warszawie 3-go października br.

W trzy dni później goście rozegraliby w Chorzowie zawody z kombinowanym zespołem: Śląsk—Kraków.

Trzeci mecz odbyłby się w Łodzi 9-go października br. pomiędzy piłkarzami radzieckimi, a kombinowanym zespołem Łódź—Poznań.

Według zapewnień PZPN-u odpowiedź Radzieckiego Związku Piłki Nożnej będzie pozytywna.

Kto będzie beniaminkiem ligi?

Pierwsza niedziela finałowych walk o wejście do ekstraklasy

Najbliższa niedziela będzie pierwszą rundą walk finałowych o wejście do ligi.

Dwumiesięczne spotkania eliminacyjne wyłoniły mistrzów poszczególnych grup, tak iż pułk finałowa tworzyć będą: Skra — mistrz grupy pierwszej, Szombierki — mistrz grupy drugiej, PTC — mistrz grupy czwartej i Lechia — mistrz grupy piątej.

Do tych czterech finalistów dojdzie za tydzień mistrz grupy trzeciej, którym będzie niemal z całą pewnością Radomiak.

Ma on jeszcze do rozegrania ostatni mecz z Polonią Świdnicką i tytuł mistrza swej grupy mógłby stracić jedynie w wypadku wysokocyfrowej porażki.

SZOMBIERKI — SKRA

Na boisku Skry rozegrane zostaną pierwsze finałowe zawody pomiędzy gospodarzami a rewelacyjną drużyną Szombierek, która na finiszu w rozgrywkach eliminacyjnych wyprzedziła faworyta swej grupy, drużynę Pomorzana. Zespół czestochoowski będzie miał bardzo trudne zadanie by zdobyć pierwsze dwa punkty. Wiemy, że Szombierki są

„Przywieźcie nam koniecznie — misę na salate!...“

Dla „Echa Krakowa“ napisał red. M. Navratil

W dniu dzisiejszym rozpoczęło się w Nowym Jorku finał międzystrefowy o puchar Davisa: Australia—Czechosłowacja.

Zwycięzca tego spotkania zmierzy się w finałowym meczu ze Stanami Zjednoczonymi.

Nasz korespondent praski red. Navratil w podanym poniżej artykule omawia historię dotychczasowych walk czeskich tenisistów o puchar Davisa i wysuwa horoskopy odnoszące meczu Australia—CSR.

„Misa na salate“, o której jest mowa w tytule oznacza nic innego, jak tylko puchar Davisa.

PRAGA, w połowie sierpnia

Rozstaliśmy się niedawno na lotnisku praskim z naszą drużyną pucharową. Do wnętrza wspaniałego samolotu wsiadło trzech członków

JAK CZESI „BOJOWALI“ O PUCHAR DAVISA?

Od roku 1921, kiedy CSR wzięła po raz pierwszy udział w tej imprezie, osiągnęliśmy cały szereg cennych sukcesów.

Czechosłowacja przed drugą wojną światową walczyła sześciokrotnie w finale strefy europejskiej, ale nie udało się nam walczyć w decydującym ostatnim spotkaniu.

Udało się nam wreszcie rok temu odnieść piękny sukces, jakim było osiągnięcie finału międzystrefowego, gdzie spotkaliśmy się z Australią, przegrywając 1:4.

W roku 1924 zwyciężyliśmy kolejno: Nową Zelandię 4:1, Szwajcarię 4:1, Danię 3:2, przegrywając z Francją w finale 0:5!

(4:1), Nową Zelandię, Francję, by w końcu spotkać się z bratnią Jugoslawią.

Mimo, że graliśmy na kortach naszego przeciwnika, osiągnęliśmy zdecydowane zwycięstwo 5:0, a potem...

Potem nastąpiła po raz pierwszy w dziejach czechosłowackiego tenisa podróż za Ocean.

Przegraliśmy z Australią, a jedyny punkt osiągnął Drobny, bijąc Pailsa 6:3, 6:4, 4:6, 6:4.

JAK NAM SIĘ TERAZ UDA?

W bieżącym sezonie chociaż nie przypuszczaliśmy, że dostaniemy się do finału, uzyskaliśmy nieoczekiwane triumfy. Zarówno Włochy, jak i Szwecja były twardymi „orzeciami“, które udało się nam szczęśliwie „rozgrzyźć“. I znów po raz drugi z grzdy startują Drobny z Cernikiem za Oceanem. Następuje ostatnia stacja przed osiągnięciem wielkiego celu.

Zdaniem znawców CSR ma w tym roku doskonałą okazję do zetknięcia się w finale z USA.

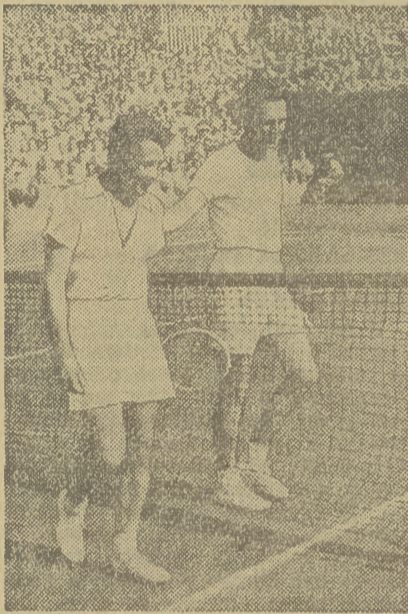
Australia bowiem nie posiada takich gwiazd tenisowych, jak w roku 1947, to też Drobny i Cernik, a z nimi i cały sport czechosłowacki żywią dobre nadzieje.

Nie wyzywajmy jednak losu na wczesnie. I tak możemy być dumni, iż tenisiści nasi reprezentują swe barwy, jak należy, więc zachowajmy obiektywność w ocenianiu szans.

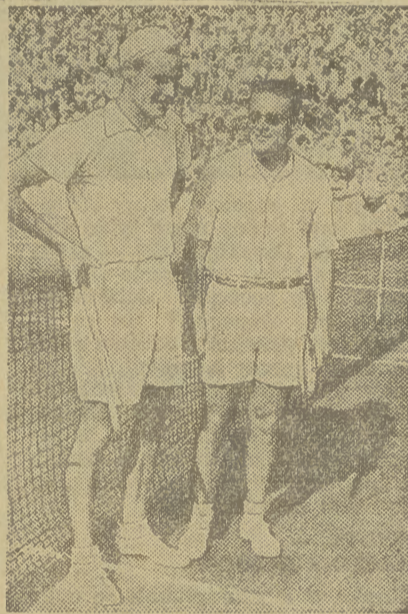
Kończąc hasłem prawdziwego sportowca:

„Niech zwycięża zawsze ten lepszy!“

Milan Navratil



W ostatnim decydującym spotkaniu strefy europejskiej, CSR wygrała ze Szwecją 4:1. — Na zajęciach dwaj doskonale swymi przeciwnikami Szwedami: Bergelinem i Johannsonem



W roku 1928 pokonaliśmy Szwecję, Nową Zelandię, Holandię, a w finale ulegliśmy Włochom 2:3.

W 1930 roku zwycięska droga wiodła poprzez Hiszpanię, Grecję, Danię, ale tym razem Anglia stanęła na drodze do dalszych sukcesów. Nie wystarczył doskonały wyczyn Hechta, który pokonał wtedy samego Austina.

Wspaniała walka rozgorzała w 1934 roku przeciwko Australii. Po wyeliminowaniu Nowej Zelandii i Włoch osiągnęliśmy finał, ale chociaż Menzel zwyciężył Crawforda i Mac Gratha, przegrany debel rozstrzygnął o kłesce.

W rok później wyeliminowaliśmy Jugoslawię, Japonię i Pol. Afrykę, ale przegraliśmy z Niemcami 1:4.

Po raz ostatni osiągnęliśmy finał w strefie europejskiej w roku 1937.

I tym razem tenisiści niemieccy przeszkodził nam w dalszej drodze do „międzystrefy“.

Wszystkie te sukcesy zawdzięcza Czechosłowacja znanym w całej Europie tenisistom: Mapenauerowi, Koźeluchowi, Menzlowi, Hechtowi, Marczakowi i Maleckowi.

DROBNY I CERNIK WSTĘPUJĄ NA ARENĘ

W roku ubiegłym osiągnęliśmy największy sukces tenisowy kwalifikując się po raz pierwszy do finału międzystrefowego, gdzie zmierzyliśmy się z Australią.

Droga nasza wiodła przez Szwecję, którą pokonaliśmy 3:2, Szwajcarię

teamu, którzy pokuszają się za Oceanem o zwycięstwo nad Quistem, Longem, Sedgmanem, albo kimkolwiek, kto wystąpi przeciw nam.

Drużyna nasza pod przewodnictwem Karela Koźelucha, słynnego trenera zawodowego, wyjechała w ustalonym składzie:

Drobny i Cernik, a rezerwowym w tym, tak ważnym dla nas meczu będzie nasz dawny reprezentant W. Hecht, mieszkający w Stanach Zjednoczonych.

nie tylko groźne na swoim krótkim, żuźlowym boisku w Chruszczowie, ale również potrafią grać i wygrywać na obcych terenach.

To też nie zdziwilibyśmy się, gdyby spotkanie to zakończyło się wygrana Szombierek, które na pewno odegrają dużą rolę w finałowych rozgrywkach o awans do ekstraklasy.

LECHIA — P. T. C.

W Pabianicach mistrz okrągu łódzkiego i zdobywca pierwszego miejsca w grupie czwartej — PTC spotka się z gdańską Lechią.

Pomimo własnego boiska i własnej publiczności, PTC może te zawody przegrać, gdyż Lechia wykazująca w eliminacyjnych spotkaniach b. dobrą formę jest jednym z najpoważniejszych kandydatów na beniaminka ligi na rok 1949.

O wartości zespołu gdańskiego przekonamy się zresztą w finałowych spotkaniach, gdzie Lechia będzie musiała zademonstrować swą istotną wartość i udowodnić, że słusznie jej się należy awans do ligi.

Tak więc przy braku rozgrywek ligowych w nadchodzącą niedzielę zainteresowanie wszystkich entuzjastów piłki nożnej skupi się na wyżej omówionych dwóch meczach w grupie finałowej. (d)

Coś dla kajakowców i turystów

Polski Związek Kajakowy, dzięki usilnym staraniom, uzyskał znaczny przydział namiotów produkcji amerykańskiej. Namioty te z powodu swej lekkiej wagi i znakomitej jakości wspaniale nadają się dla celów turystyki tak wodnej jak i pieszej. Zrzeszeni kajakowcy jak i turyści mogą je nabywać także pojedynczo wprost w Polskim Związku Kajakowym, ul. Parkowa 9.

Spotkania ligi czeskiej

Inauguracyjne rozgrywki o mistrzostwo ligi czeskiej na r. 1948/49 przyniosły pierwszą wielką sensację.

Jest nią porażka mistrza Czechosłowacji Sparty w meczu z Zyliną. Zawody zakończyły się zwycięstwem Zyliny w stosunku 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył Stalmasek.

W pozostałych spotkaniach Teplice pokonały Kladno 3:1 (2:0), a Sleska Ostrava wygrała z Trnavą 3:1 (1:1), Slavia — Manet 12:1.

W najbliższą sobotę rozegrane zostaną następujące spotkania: Koscice — Trnava, Pov. Bystrica — Sleska Ostrava, Teplice — Bohemians, Sparta — Viktoria Pilz, i Židenice — Slavia.

Renegat Andrzejewski skazany na rok więzienia

(z o.) W światku sportowym Śląska olbrzymie wrażenie wywołał fakt ukarania znanego piłkarza chorzowskiego AKS-u Andrzejewskiego, jednorocznym więzieniem za odstąpienie od Narodu Polskiego w okresie okupacji. Jak się okazało, ten wielokrotny reprezentant Śląska, pupilek kpt. Alfusa i kapitan drużyny ligowej AKS-u, mieszkając w czasie okupacji w Cieszyźnie na tamtym terenie cieszył się opinią jednego z najgorliwszych wynawców hitleryzmu.

Był on komendantem obozu dla jeńców w Cieszyźnie i osobistym przyjacielem miejscowego szefa gestapo.

Po wojnie bawiarz przypadkowo w Bielsku, został on rozpoznany na ulicy przez kpt. wojsk francuskich, który był więźniem obozu „komendanta“ Andrzejewskiego.

Na razie w stosunku do Andrzejewskiego powzięli kroki jedynie jego macierzysty klub chorzowski, który wykluczył renegata ze swoich szeregów.

ELEKTROWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie boilerów i tuszów w budynku łaźni robotniczej na terenie Zakładu, przy ul. Dajwór 27.

Podkłady ofertowe można otrzymać w Biurze Budowlanym Elekrowni przy ul. Dajwór 27 codziennie między godziną 10 a 12-tą, gdzie również zasięgać można wszelkich informacji dotyczących charakteru robót.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmy należy składać w sekretariacie Elekrowni Miejskiej do dnia 30. VIII. 1948 r. do godz. 9-tej, po czym o godz. 9.15 nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Do oferty dołączyć należy kwit na złożone w kasie Elekrowni Miejskiej wadium w wysokości najmniej 1 proc. oferowanej kwoty.

Elekrownia Miejska w Krakowie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, ulewaznienia przetargu bez podania powodów oraz prawo zwiększenia względnie zmniejszenia zakresu robót.

2074

SĄD GRODZKI W KRAKOWIE
Sygn. I. Zg. 613/48

Dnia 21 lipca 1948 r.

OGŁOSZENIE

o wszczęciu postępowania o stwierdzenie zgonu.

Inż. Szymon Blumenthal syn Jakuba i Jetty Sennensieb, ur. 8. XI. 1891 w Bolechowie, zamieszkały przed wojną w Krakowie, ul. Jul. Lea 5a, miał zginąć 30 lipca 1943 r. we Lwowie, zamordowany przez Niemców w obozie Janowskim we Lwowie.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniżej śmierć, zarządza się na wniosek Henryki Bandrowskiej postępowanie o stwierdzenie zgonu a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzieliło Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dochodzeń Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

395-g Sędzia Grodzki: (—) W. PAPIEŻ mp.

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY METALI NIEŻELAZNYCH
DZIAŁ KADR
W KATOWICACH — ul. PODGÓRKA 4
poszukują
1 INŻYNIERA lub TECHNIKA
specjalistów w hydrotechnice

WALNE ZEBRANIE

członków Z. Z. T. Oddział Automobilistów w Krakowie

oraz wybór nowego zarządu — odbędzie się w dniu 22 sierpnia br. o godzinie 9 rano w lokalu własnym, ul. Zamenhofa 1. — Przybycie obowiązkowe.

374

ZAMIENIĘ MIESZKANIE

parterowe, 2 pokoje z kuchnią (bez łazienki) w centrum, na komfortowo, możliwe na I piętrze, położenie obojętne.

Szczegóły osobiste. — Zgłoszenia „Echo“ „Nr. 387“.

Zakupimy

MASZYNY DO LICZENIA I PISANIA

Oferty z uwzględnieniem marki i numeru fabrycznego oferowanej maszyny należy składać do Zjednoczenia Przemysłu Farb i Lakierów, Gliwice, ul. Studzienna 8.

2090-K

Posad poszukują

REPATRIANTKA, poszukuje pracy w domu prywatnym, szyje, reperuje, może pomóc w gospodarstwie. Kraków, Kościuszki 48, pokój nr 51.

Wolne posady

PODMAJSTRZYCH uczelnych murarskiego i żelbetowego przyłmie natychmiast Przedsiębiorstwo Budowlane, Kraków, ul. Czysła 14, part. 2 392-g

Kupno

SPORYSZ — stanie suchym, każdą ilość, zbiór tógorniczny, zakupy. Wytwórnia Chemiczna — Farmaceutyczna R. M. Wilkowskiej, Kraków, Wielopole 3. 268-g

Sprzedż

SPREZEDAŁ warsztat mechaniczny z urządzeniami, maszynami i narzędziami. Wiadomość „Echo“ pod „WARSZTAT“.

2082-k

Różne

ZA długi mojego męża Kupca Franciszka nie odpowiadać. Zona Maria Kupcowa. 394-g

Zguby — kradzieże

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na nazwisko Pękala Antoni R.K.U. Nowy Sącz. 393-g

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowego — Skarżypasek Franciszek, Prądnik Czerwonny, Dobrego Pasterza 37.

2090-K

Mała

Filipczak-Maslowska ASTRO-GRAFOLINI przybyła na krótki czas. Przepowiada z pisma i z fotografii. Godz. przyjęć 10—13 i 15—18.

Kraków KROWODERSKA 6, m. 23 w podwórzu, parter.

Ogłaszajcie się

w „Echu“

Kraków-Gdynia-Szklarska Poręba-Karpacz-Kraków

Z wakacyjnej włóczęgi po kraju

Gdy oświadczyłem znajomym, że wybieram się w lipcu do Gdyni, — wszyscy jednogłośnie poradzili mi, bym przyszedł na dworzec przynajmniej 2 godziny przed odjazdem pociągu Kraków—Gdynia, ewentualnie bym zakupił sleeping. Niestety miejsca w sleepingu były już wykupione na dwa tygodnie przed terminem mego wyjazdu, po stwierdzeniu czego machnąłem ręką z filozoficzną rezygnacją, nie należąc bowiem do ludzi, którzy na 2 tygodnie przed odjazdem już kupują bilety. Doświadczenie nauczyło mnie, że w ciągu dwu tygodni tyle się rzeczy może zmienić (zwłaszcza w redakcji), że planowanie urzeczywistnienia swych osobistych przyjemności na tak długi okres czasu, jest bezsensowne (oczywiście z filozoficznego punktu widzenia). „Orbis“ — niestety wychodzi z zupełnie innych

założeń; zresztą całkiem prymitywnych, opartych na t. zw. przezorności i zapobiegliwości, które to właściwości są równie dalekie od mego mózgu jak ziemia od słońca. Z uporem (godnym podziwu) postanowiłem jednak jechać zwłaszcza, że terminu wyjazdu z przyczyn t. zw. wyższych nie mogłem zmienić.

CHYTRY PLAN I MUZYKALNE DZIECI...

Pomny przestróg przyjaciół wpadł na dworzec krakowski na 1 1/2 godziny przed odjazdem pociągu (terminu dwugodzinnego niestety nie mogłem dotrzymać). Moje „poświęcenie“ okazało się jednak zbyt późne, gdyż pociąg już był załadowany dwunożnymi stworzeniami, postępującymi według lansowanych przez „Orbis“ zasad przezorności i zapobiegliwości. Prawdopodobnie istoty te oblegały już pociąg na pół dnia przed odjazdem, na co bym się nigdy nie zdobył. Ponieważ pociąg i tak już był przepełniony, zacząłem się przechadzać wzdłuż wagonu, obmyślając jakiś fortel... W wędrowce tej wroki mój zatrzymał się dłużej na paru wagonach, na których widniały napisy: „Zarezerwowany — wycieczka“. Z zadumy pełnej smutku i żalu, że nie należę do żadnej wycieczki, wyrwał mnie głos jakiegoś obywatela, wychylającego się z jednego z owych wagonów:

— Panie szanowny, nie ma pan przypadkiem zapalek? Gdzieś ci chłopcy się podzieli, nie mogą kupić.

Wraz z błyskiem zapalniczki błysnął również w moim umyśle chytry plan.

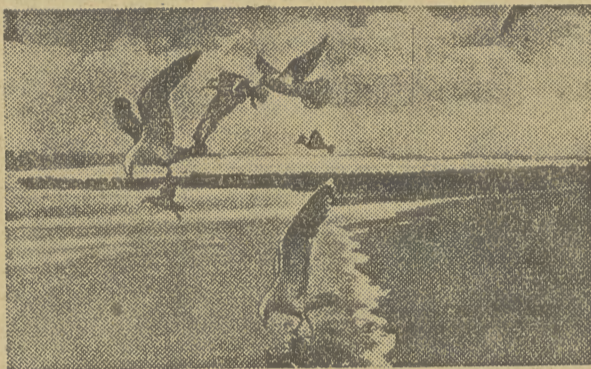
Wdałem się w rozmowę z owym obywatelem, który — jak się okazało — był kierownikiem wycieczki. Właściwie nie była to wycieczka, lecz wagon zarezerwowany dla dzieci powracających z Rabki do Inowrocławia. Zaczęłem się zachwycać dziećmi, których główki widać było przez okna wagonu, że są takie ładne i grzeczne i że znam wiele bajek, że dzieci bardzo lubię... i że jadę do Gdyni. Kierownik po krótkim oporze, który na moją korzyść przeważał t. zw. dług wdzięczności (za zapalniczkę) — otworzył mi wagon i zaprosił do wnętrza. Miłe dziateczki otoczyły mnie kołem, tak że ledwo mogłem oddychać, — ale siedziałem, a to coś znaczy w pociągu Kraków—Gdynia. Gdy natarczywie domagały się bajek, oświadczyłem, że bajek najlepiej się słucha o zmierzchu, więc poczekamy aż nadejdzie wieczór. Wkrótce pożałowałem mego lenistwa, gdyż dzieci poczęły śpiewać. Z małymi przerwami śpiewały od godziny 18-tej do 3-ciej rano, kiedy to pociąg nareszcie przybył do Inowrocławia, gdzie rozwrzeszczane bractwo wpadło w ramiona swych rodziców i opiekunów. Odetchnąłem z prawdziwą ulgą.

Wprawdzie przez długi czas dzwoniła mi w uszach melodia — „Ta joj Józku, dawaj pyska“ — którą dzieci kilkanaście razy odśpiewały, ale cicha, która zapanowała po ich wyjściu, była prawdziwą rozkoszą.

Uwaga: Dzieci pojedynczo są do zniesienia, w gromadzie stają się koszmarem, ergo: wychowawczyń w przedszkolach są bohaterkami, które powinny być czczone jak westalki w starożytnym Rzymie.

O tym, co się działo po dworcach na linii Kraków—Gdynia, a co obserwowałem w wagonie zaopatrzonego w magiczny napis „Zarezerwowany — wycieczka“ — nie będę pi-

straszyl już swymi osiemnastu armatnimi lufami: cały wierzch bowiem został rozmontowany, a kadłub ma posłużyć jako podstawa do nowego falochronu. O ile w przeszłym roku bulwary nadbrzeżne były jeszcze nie uporządkowane, dziś piękne trawniki i kwiaty umilają wczasowiczowi spacer nad morzem, a dwie kawiarenki położone tuż nad brzegiem, „Lido“ i „Muszelka“ zapraszają na lody lub wieczorem na dancing. Dwa tygodnie szybko minęły, — w planie była podróż do Szklarskiej Poręby. Tym razem byłem o tyle przezorny, że kupiłem bilet II klasy i do tego — na dzień przed odjazdem. Podróż pociągiem pośpiesznym Gdynia—Jelenia Góra była raczej przyjemna, jedynie na linii Wrocław—Jelenia Góra powtórzyły



Mewy nad brzegiem Bałtyku

sał. Były to wszakże rzeczy okropne. Ze swej strony mogę tylko zaapelować do Dyrekcji PKP — czyby nie można było w okresie letnim dołączać do pociągów dalekobieżnych więcej wagonów? To co się dzieje, jest straszne i odbiera urołowiczowi humor i nastrój, a myśl o powrocie zatrąmu mu ostatnie godziny pobytu nad morzem. Na korzyść PKP trzeba zaznaczyć, że pociągi kursują punktualnie, a uprzejmi konduktorzy robią, co mogą, by ulżyć doli podróżujących.

GDYNIA — MIASTO PORTOWE

Kąpiel w morzu spiękała ze mnie resztki zmęczenia i sprowadziła zapomnienie o podróży. Oto jeszcze jeden dowód — pomyślałem — na prawdziwość tezy materialistów filozoficznych o zależności t. zw. ducha od materii. Ponieważ o Gdyni i wybrzeżu na naszych łamach wiele pisał Witold Zechenter, nie będę Czytelnikowi powtarzał tych samych wzgl. podobnych spostrzeżeń. Dodam tylko, że port gdyński — mocno poturbowany działaniami wojennymi — jest już prawie zupełnie odbudowany. Wycieczka po basenach portu gdyńskiego jest bardzo pouczająca. Jedynie ruiny falochronów sterczą jeszcze smętnie sponad fal, natomiast widmo „Gneisenau“, niemieckiej jednostki morskiej, zatopionej u wejścia do portu, nie

się podobne sceny jak na linii Kraków—Gdynia.

SZKLARSKA PORĘBA — MIEJSCE WZASÓW LUDZI PRACY

Plagą egipską wczasowiczów w Szklarskiej Porębie są dwa dworce w Jeleniej Górze, jeden odległy od drugiego o 4 km. Aby dostać się pociągiem do Szklarskiej, trzeba przejść z jednego dworca na drugi. Oczywiście nikt po całonocnej podróży, z walizkami nie będzie szedł. Każdy ciśnie się do t. zw. środków lokomocji. Są nimi: autobus, z miejsca zapchały ludźmi, tak że trzeba być bardzo przezornym i zapobiegliwym, by się do niego dostać. Bilet kosztuje 20 zł. Większość podróżnych pozostaje. Do dyspozycji mają parę dorożek. — Ile kosztuje przejazd na dworzec? — Jak dla pana, 7 złotych... brzmi odpowiedź. Po długich targach i do tego w parę osób — jakoś tam się można dostać. Niemniej jednak odpowiednio czynnikami powinny zabezpieczyć wczasowiczom odpowiedni i tani przejazd na drugi dworzec.

UWAGA: Człowiek jedzie na wczasy nie poto, aby się męczyć!

Za to Szklarska Poręba — to raj dla wczasowiczów. Pięknie położona na wzgórzach, dokoła lasy i pasma Karkonoszy. Powietrze wspaniałe.

Uderzające w Szklarskiej Porębie jest to, że spotyka się tu jedynie ludzi pracy. W „Wersaliku“ — domu wypoczynkowym Zw. Zaw. Dziennikarzy RP — pięknie się mieszka i wypoczywa (śniadanie przynoszą do łóżka). Pan Mikulski i pani Aneta, którzy kierują z „Brzozowego Dworku“ paru domami Zw. Dziennikarzy, starają się wszystkim dogodzić. Toteż czas miło płynie. Poza atrakcjami miejscowymi, jak grób Liczrzepy, dwa wodospady, zakręt śmierci (nie wiadomo dlaczego tak sławny, gdyż wcale się nie różni od paru zakrętów na szosie Kraków—Zakopane) i „zdobywanie“ pobliskich szczytów (zresztą wcale łatwe), jak: Wysokie Koło, Śnieżne Jamy, Szrenica — ambicją każdego jest jechać do Karpacza, „zdobyć“ Śnieżkę (1.603 m) i powrócić szczytami Karkonoszy do Szklarskiej Poręby.

ŚNIEŻKA — SYMBOL ZBRATANIA POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEGO

Wiedzeni popolitym pędem, wybraliśmy się również na Śnieżkę. Wycieczka męcząca (zwłaszcza gdy się wraca szczytami), ale warta trudów. Szczyt Śnieżki leży po stronie czechosłowackiej, dlatego trzeba mieć przepustkę, aby się nań dostać. Na szczycie gwar i ruch — to Polacy i Czesi. Rozmowy, śpiew, lekki flirt. Oto grupa harcerzy polskich. Polacy odwzajemniają się również piosenkami — robią zdjęcia, zapisują adresy, by koleżankom z zagranicy wysłać gotowe fotografie. Na samym szczycie stoją budynki polskiego PIHM-u, obok restauracja i schronisko sąsiadów. Poniżej szczytu po stronie polskiej — nasze schronisko. Wracamy do Szklarskiej Poręby szczytami: wzdłuż Mokrego Grzbietu, przez Przełęcz Szpindlerowską, Ptasi Kamień, Czeskie Kamienie, Śnieżne Jamy i Łabski Szczyt.

Szeroka droga, miejscami nawet brukowana kamieniami, prowadzi wygodnie wśród malowniczej okolicy. Znajdujemy się po stronie czechosłowackiej. Pozdrawiamy serdecznie wszystkich Czechów, spotykanych po drodze, którzy odwzajemniają nam się polskim: „dzień dobry“. Wstupujemy po drodze do schronisk, jak np.: „Spinálnerowa Bouda“, lub piękne schronisko „Petrovka“ — gdzie za polskie złote można coś kupić do jedzenia i wypicia. Uśmiechnięte twarze Czechów świadczą, że dawne czasy niezgody należą już do przeszłości.

Nie rozumiem, jak to jest możliwe, by w miejscowości wczasowej — jaka jest Szklarska Poręba (Srednia) — gdzie zawsze ktoś przyjeżdża i odjeżdża (z walizkami) — pociąg na stacji zatrzymywał się tylko pół minuty!

Podaję to pod rozwagę kompetentnym czynnikom — by się dobrze zastanowili.

Ukołysany miarowym stukotem kół pociągu spieszniego Jelenia Góra — Katowice — Kraków, przybyłem do Krakowa z miłym uczuciem, że wczasy i podróże z nimi związane są tylko raz do roku.

TADEUSZ BUKOWSKI



STOSUNKACH W LITERATURZE

Bohaterowi tej fraszki z wyrazami sympatii.

Autor

Wciąż wszyscy pytają (na serio powiadam), czy Adam to Włodek, czy Włodek to Adam.

Bo chociaż wiadomo, że pisze on wiersze, lecz co jest nazwiskiem: to drugie czy pierwsze?

Bo cóż po talencie, po rytmie i rymie, gdy zamiast nazwiska tu imię — tam imię!

Od lat więc sam szukam, od lat już sam badam — i ciągle bez skutku: wciąż Włodek i Adam!

Więc jeden stąd wniosek wysnułem — to wszystko: że trudno młodemu dziś zdobyć nazwisko!

J. OZOREK

KICZ

Młody malarz X pokazuje znanemu krytykowi malarzowskiemu Y-owi nowy obraz.

— No jak się panu podoba?
— Kicz! — rzuca przez zęby krytyk.
— Co?!
— No pewnie, panie kochany, przecież tu wszystko można od razu poznać: że to — to człowiek, że tamto — to drzewo, itd. itd.!



28.

— No to co? Nie będę musiał wówczas nosić munduru, który mi się nie podoba z wielu względów i nie będę potrzebował salutować tym wszystkim durniom...

— Daj spokój! — położyła mu dłoń na ustach. — Ja także urodziłam się tu i wychowałam, ale marzę o tym, aby po wygranej wojnie kraj ten przeszedł pod panowanie niemieckie. Tylko Niemcy mogą zaprowadzić jaki taki ład w Europie!

— Mówisz tak, gdyż rodzice twoi przybyli tu z Niemiec, sama jesteś z pochodzenia Niemką i kochasz swój kraj, ale ja? Cóż mnie to wszystko obchodzi? Jestem Austriakiem!

Spojrzała nań ze złością w oczach.

— Czy tylko po to przyszedłeś tu, aby rozmawiać ze mną na tematy polityczne?

Roześmiała się głośno i położyła jej rękę na ramieniu, którą zresztą natychmiast delikatnie strząsnęła. Nie zwracając na to najmniejszej uwagi, mówił dalej.

— Przyszedłem tu, żeby ci coś zaproponować.

— Co takiego?

— Czy chciałabyś pomóc mi w przygotowaniach do tego bału? Porucznik zwał wszystko na mnie i nie wiem jak podołam, kiedy będzie trzeba wszystko przygotować. Kucharki kradną, kucharze wojskowi kradną jeszcze więcej

i wynoszą po tym wszystko na miasto i sprzedają, lub przepijają z dziewczynkami, sam nie upilnuję wszystkiego!

Spojrzała nań z ukosa.

— Nie bardzo wierzę ci, Mayer! Jesteś podstępny jak stary, parszywy pies. O co ci chodzi?

Z uznaniem prześlizgnął się wzrokiem po jej twarzy.

— Widzisz — powiedział — chciałbym się kiedyś z tobą ożenić, kiedy się to wszystko skończy i o tym właśnie chciałbym z tobą porozmawiać. Zawsze uciekasz ode mnie. Nie marzę nawet, aby umówić się z tobą na miście, bo wiem, że byś nie przyszła. Jesteś jędzą i najbardziej pyskata baba na świecie, ale bardzo cię kocham i chciałbym się kiedyś ożenić z tobą.

Stała jak skamieniała. Wreszcie wyjąkała.

— Czy mówisz prawdę?

— Tak — powiedział i wziął ją w ramiona. Nie opierała się jego pocałunkom, lecz kiedy jego dłoń poczęła błądzić po jej ciele, odsunęła się gwałtownie i odepchnęła go tak, że zatoczył się.

— A, o to ci chodzi, łobuzie! Najpierw mówisz o małżeństwie, a potem chciałbyś Bóg wie co wycyzniać na korytarzu, po którym kręci się tysiące ludzi!

Roześmiała się.

— Nie gniewaj się, Elzi. Kocham cię i kiedy jesteś tak blisko, nie wiem co robię. Przyjdiesz jutro?

— Nie wiem! Zobacze — odburknęła, ale już nieco łagodniej — a teraz uciekaj!

Ruszyła w stronę drzwi, lecz nagle zatrzymała się.

— Gerhard!

Zawrócił na pięcie i zasalutował.

— Słucham cię, moja bogini!

— Mam do ciebie prośbę.

— Rozkazuj!

— Widzisz, ja tutaj mam wielu znajomych... Holendrów... Rodzice jeszcze znali i ja kiedyś ze szkoły... Rozumiesz?

— Rozumiem. No to co?

— Widzisz... znam takich dwóch młodych chłopców, którzy szukają pracy. Matka jednego z nich była przyja-

ciółką mojej matki i pomogła nam kiedyś w ciężkiej sytuacji... dawno przed wojną... Wczoraj przyszła do mnie i prosiła bardzo... czy nie miałabym jakieś pracy dla jej syna i jego kolegi. To są młodzi ludzie... kształcą się w domu i boją się, że będą musieli wyjechać do Niemiec, jeżeli tak dalej pójdzie...

— Nie dziwię się im, że się boją. Ja sam bałbym się mieszkać w Niemczech!

— Nie żartuj, Gerhard. Bardzo mi na tym zależy. Czy nie mógłbyś im dać jakiejs pracy? Mogłoby być śmieciarzami. Wspominałam jej, że może coś takiego dałoby się załatwić. Oczywiście myślałam o tobie. Ty przecież prowadzisz ten dział robotników miejscowych.

— Tak — podrapał się w głowę. — Dobrze! — powiedział nagle — co prawda, roboty za dużo już nie ma na dwóch dodatkowych śmieciarzy, ale mogę im dać omiatanie tych trzech bloków i dowództwa, mogą także nosić drzewo i jeździć z beczką. Jeżeli nie będą idiotami, będą popychali tę beczkę przez cały dzień. Stąd do śmietnika za bramą lotniska jest co najmniej kilometr... z powrotem także kilometr... Przy dobrej woli mogą tę trasę przejechać dwa razy dziennie. Dostaną obiad w kantine dla robotników, podwójne kartki i kilka guldenów.

— To świetnie! — podeszła do niego i pocałowała go w usta.

Chciał ją przygarnąć ku sobie ramieniem, ale wyszłyżnęła się i uciekła. Przy drzwiach zatrzymała się z ręką na klamce.

— Przyjdiesz jutro? — zawołał za nią.

— Zobacze!

Znikła ze śmiechem i po chwili usłyszał ją wymyślającą po holendersku. Zawrócił z uśmiechem i wyszedł na powietrze. Podobała mu się ta dziewczyna, która miała więcej energii od plutonu żandarmerii. Wiedział, że pomimo pchorów posiada ona najlepsze pod słońcem serce. Przypomniał sobie coś i wyjąwszy notes zapisał: „Zwei Mann“. Zawrócił i ponownie wszedł do pralni.

(C. d. n.)